CENTRALNA KOMISJA EGZAMINACYJNA

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD	PESEL

Miejsce na naklejkę.
Sprawdź, czy kod na naklejce to **E-100**.
Jeżeli tak – przyklej naklejkę.
Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM ROZSZERZONY

WYPEŁNIA ZESPÓŁ NADZORUJĄCY

Uprawnienia zdającego do:

☐ dostosowania zasad oceniania.

DATA: **1 czerwca 2021 r.**
GODZINA ROZPOCZĘCIA: **14:00**
CZAS PRACY: **180 minut**
LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA ZA WYPRACOWANIE: **40**

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 13 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. W wyznaczonym miejscu zapisz numer tematu wypracowania, który wybierasz do realizacji.
3. Wypracowanie zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
4. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
5. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
6. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
7. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
8. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
9. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

EPOP-R0-**100**-2106

Układ graficzny
© CKE 2021

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Określ, jaki problem podejmuje Walter Hilsbecher w podanym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autora, odwołując się do tego tekstu oraz innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów.

Walter Hilsbecher
Pisanie jako terapia

Ponieważ każde społeczeństwo w każdym okresie składa się z naiwnych, oddających się refleksji i wiedzących (tylko proporcje, w zależności od epoki, rozkładają się różnie), moc lecznicza każdego z piszących rozdziela się na części społeczeństwa, naiwną, wiedzącą, oddającą się refleksji. Jest ona większa lub mniejsza zależnie od intensywności jego doświadczeń i intensywności, z jaką przetworzył doświadczenia w język. Prowadzi to nas do problemu stosunku między autorem a czytelnikiem.

Ów problem może narzucić pytanie, czy autor pisze dla siebie, czy dla społeczeństwa. Pytanie wychodzi z błędnych założeń. Czy piszący pisze dla siebie, czy dla innych, dla całego społeczeństwa nawet, to nie jest kwestia jego woli. Oczywiście człowiek, także piszący, powiązany jest tysiącem nici ze społeczeństwem. Ale jest również jednostką, osobą, swoim JA. I jako jednostka, jako własne JA przede wszystkim, odczuwa rozkosz i cierpienie, jako jednostka otrzymuje wrażenia, ciosy, rany. Może się zdarzyć, że zbiorowe wstrząsy epoki pozostawiają go całkowicie niewzruszonym, bo zaprząta go coś innego, coś, co j e g o (i pozornie t y l k o jego) dotyczy. A mimo to wyraz językowy, jaki udało mu się temu czemuś nadać, może mieć znaczną moc uzdrawiającą dla tej lub późniejszej epoki. Zapewne jednostka daje się zmusić do poświęcania w pisaniu swojej epoce i społeczeństwu większej uwagi niż ta, na jaką zdobyłaby się sama z siebie. Ale ten przymus zmniejszy siłę jej języka, jej wyrazu, ponieważ stosunek między wyrażeniem a wyrazem został zakłócony. Może jednostka pisze w obliczu tego przymusu i nie dla publiczności – dziennik albo wiersze do szuflady. I dziennik, wiersze, dzięki sile jej osobistego przeżycia, przetrwają czas.

Pisanie jako próba uzdrowienia jest przede wszystkim a u t o t e r a p i ą. Autor, zraniony atakami bytu, zabiera się do powiedzenia, co odczuwa, co – przebudzony odczuciami – myśli. […] A im bardziej autor przetworzył wrażenia, które dzieli z nim czytelnik, tym większe utożsamienie między czytelnikiem a autorem, tym silniejsze uzdrawiające działanie, jakie autor wywiera na czytelnika. Tak może być z jednym czytelnikiem, z kilkoma, z wieloma, z całym społeczeństwem. Zasięg wpływu autora zależy od struktury społeczeństwa, ściślej mówiąc: od zgodności struktur świadomości. W czasach, które cechuje silna świadomość wspólna, społeczna (czy też „zbiorowa"), autor, poddając w pisaniu samego siebie terapii, będzie jednocześnie poddawał terapii społeczeństwo. Doznaje on tych samych wrażeń co ono i ma tę samą (tyle że spotęgowaną) potrzebę uwolnienia się od nich poprzez ich wyrażenie. Oczyszczenie, *katharsis*[1], do której dąży, stanowi *katharsis* społeczeństwa, które go otacza.

Natomiast w czasach społecznego rozbicia, rozkładu, rozproszenia zbiorowej świadomości, kurczy się krąg jego wpływu. W krańcowym wypadku – a jest nim społeczeństwo, które składa się już tylko z jednostek, z atomów indywidualnej świadomości

[1] *Katharsis* (gr. *kátharsis*) – rozładowanie silnych uczuć, napięć, wywołane głębokim przeżyciem, zwłaszcza artystycznym.

– ten wpływ ogranicza się do niego samego. Każdy jest wówczas już tylko lekarzem samego siebie. Wytwory duchowe innego człowieka skłaniają go co najwyżej do stwierdzenia: dla niego nie ma to żadnego znaczenia, on widzi, czuje, myśli „zupełnie inaczej”, dla niego nie ma w tym żadnego uleczenia.

Walter Hilsbecher, *Pisanie jako terapia*, [w:] tegoż, *Tragizm, absurd i paradoks. Eseje*, Warszawa 1972.

Temat 2. został wydrukowany na kolejnych stronach.

Temat 2. Dokonaj interpretacji porównawczej podanych utworów. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów.

Ignacy Krasicki
Osobność

Spokojny kącie, w którym się ukrywam
Od uprzykrzonej natrętników zgrai,
W twojej zaciszy we wszystko opływam
Pewien, że głos mój i myśl się utai.
Złymi widoki utrudzony srodze,
Pozwól, niech w tobie przykrość moją słodzę.

Dość długo byłem Fortuny[2] igrzyskiem,
Czas już rozpięte dawno spuścić żagle,
Niech się świat bawi innym widowiskiem,
Niech jednych wznosi, spuszcza drugich nagle,
Nie chcę i myśleć o Fortuny kole;
Byłem na górze, byłem i na dole.

Póki wiek rześki niepewne zawody
Przyszłego losu uwdzięczał i słodził,
Biegłem za szczęściem mniej baczny, bo młody,
Niech też odetchnę, dościem się nachodził.
Patrzcie na inszych Argusy[3] stooczne,
Ja sobie w kącie tymczasem odpocznę.

Ignacy Krasicki, *Osobność*, [w:] tegoż, *Wybór liryków*, Wrocław 1985.

[2] Fortuna – alegoryczne wyobrażenie losu, wywodzące się od rzymskiej bogini, przedstawianej najczęściej ze sterem (kierującym życiem człowieka), kulą lub kołem (symbolami zmienności losu).
[3] Argus – w mitologii greckiej stuoki potwór, zawsze czujny – gdy jego pięćdziesiąt oczu spało, drugich pięćdziesiąt bacznie obserwowało otoczenie.

Adam Mickiewicz
Do samotności

Samotności! do ciebie biegę jak do wody
  Z codziennych życia upałów;
Z jakąż rozkoszą padam w jasne, czyste chłody
  Twych niezgłębionych kryształów.

Nurzam się i wybijam w myślach nad myślami,
  Igram z nimi jak z falami:
Aż ostygły, znużony, złożę moje zwłoki –
  Choć na chwilę – w sen głęboki.

Tyś mój żywioł: ach, za cóż te jasnych wód szyby
  Studzą mi serce, zmysły zaciemniają mrokiem,
I za cóż znowu muszę, na kształt ptaka-ryby,
  Wyrywać się w powietrze, słońca szukać okiem?

I bez oddechu w górze, bez ciepła na dole,
  Równie jestem wygnańcem w oboim żywiole[4].

Adam Mickiewicz, *Do samotności*, [w:] tegoż, *Wybór poezyj*, Wrocław 1997.

WYPRACOWANIE

na temat nr ……

	Miejsce dla egzaminatora
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____

[4] W oboim żywiole – w obu żywiołach.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tabelę wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
wypowiedź argumentacyjna	A.	0 – 3 – 6 – 9		
	B.	0 – 3 – 6 – 9		
interpretacja porównawcza	A.	0 – 2 – 4 – 6		
	B.	0 – 4 – 8 – 12		
	C.	0 – 2		
	D.	0 – 3 – 6		
	E.	0 – 1 – 2		
	F.	0 – 2 – 4		
	G.	0 – 2 – 4		
	H.	0 – 2 – 4		

BRUDNOPIS ***(nie podlega ocenie)***